

## CZY PRAGNIESZ PEŁNIĆ WOLĘ OJCA ?

Jezus żył w całkowitym odpoczynieniu i każdego dnia miał wystarczająco dużo czasu, aby w pełni wypełnić wolę swego Ojca. Gdyby jednak zdecydował się robić to, co Jemu wydawało się dobre, wówczas nie wystarczyłoby Mu na to nawet 24 godzin i przez większość dni żyłby w niepokoju.

Jezus często widywał chromego żebraka przed bramą Piękną świątyni jerozolimskiej, ale go nie uzdrowił, bo nie miał takich wskazówek od Ojca. Po wniebowstąpieniu Jezusa, uzdrowienie temu człowiekowi przyniósł Piotr z Janem, bo dopiero wtedy nadszedł Boży czas jego uzdrowienia i dzięki temu wielu ludzi nawróciło się do Pana (Dz 3:1-4:4). Gdyby Jezus uzdrowił tego człowieka, to nie byłby posłuszny Ojcu. Ale Jezus wiedział, że Ojciec zawsze obiera najwłaściwszy czas, dlatego nigdy nie był niecierpliwy, gdy cokolwiek miał zrobić.

Jezus cieszył się każdą wolną chwilą i podczas przerw nigdy się nie niepokoił, ponieważ akceptował fakt, że Jego plan dnia ustala Jego suwerenny Ojciec w Niebie. Jezus chce doprowadzić do takiego odpoczynienia także Ciebie. To nie oznacza, że nie masz nic robić, lecz że masz robić tylko to, co zaplanował Ojciec dla Twojego życia; abyś chętniej pełnił wolę Ojca, niż własne plany.

Duszewni (racjonalni / gr.psychikos) chrześcijanie są do tego stopnia zajęci realizowaniem własnych planów, że zawsze są niespokojni i można ich łatwo rozdrażnić, a wielu przechodzi nawet załamania nerwowe lub fizyczne.

Marta nie popełniła żadnego grzechu, gdy usługiwała Panu i Jego uczniom, a mimo to była nerwowa, z czego wynikało jej krytyczne nastawienie do Marii. To jest obraz duszewnej służby (która nie wynika z Bożego prowadzenia, tylko z ludzkiego intelektu). Duszewny chrześcijanin nigdy nie jest spokojny i zawsze jest drażliwy, bo nie zrezygnował z własnych dzieł i nigdy nie wszedł do Bożego odpoczynienia (Hbr 4:10). On może mieć dobre intencje, ale nie zdaje sobie sprawy, że jego pomysły także po nawróceniu są w oczach Boga jak *brudne szmaty* (Iz 64:6), niezależnie od tego, jak są dobre.

Jeśli ktoś służy jak Marta, to tak naprawdę służy samemu sobie; niezależnie od tego, jak bardzo jest szczerzy. Takich ludzi nie można nazywać sługami Pana, bo sługa zanim zacznie cokolwiek robić, to najpierw czeka i słucha, co każe mu zrobić jego pan. Jezus nigdy nie miał załamań nerwowych, bo zawsze miał całkowity pokój w swoim wnętrzu, dlatego do nas mówi: „*Weź na siebie moje jarzmo i ucz się ode mnie cichości i pokory, a wtedy znajdziesz odpoczynek dla swojej duszy*” (Mt 11:29).

To jest chwała Jezusa, którą Duch Boży ukazuje w Słowie Bożym i którą chce przekazać nam, a przez nas ukazać ją innym.

Pan jest naszym pasterzem, który prowadzi swoje owce na niwy odpoczynienia. Owca nie realizuje swoich planów, bo to nie ona decyduje, na które pastwisko pójdzie, tylko pokornie podąża za swoim pasterzem tak, jak Jezus za wskazówkami Ojca. Ale żeby w taki sposób podążać za pasterzem, to najpierw trzeba się pozbyć swojej pewności siebie i przekonania o swojej samowystarczalności.

Duszechnych chrześcijan, którzy nie chcą być zależni od Boga, prowadzi na manowce ich własny intelekt, który jest cudownym i najbardziej użytecznym darem Boga, ale który staje się wielkim zagrożeniem, gdy w duchowym życiu zostaje wyniesiony do rangi decydenta.

Pan uczył swoich uczniów, aby się modlili słowami: „*Ojczy nasz, niech w naszym życiu wypełnia się Twoja wola tak samo, jak w niebie*” (Mt 6:10). A w niebie aniołowie nie biegają w kółko, żeby tylko „coś” zrobić dla Boga. Gdyby tak postępowali, to byłoby tam wielkie zamieszanie. Oni czekają w obecności Boga, aby usłyszeć, co powie im Bóg, a następnie każdy z nich robi to, co mu nakazano. Zwróć uwagę na słowa anioła Gabriela skierowane do Zachariasza: „*Ja jestem Gabriel, który stoję przed obliczem Boga i zostałem posłany, aby do ciebie przemówić*” (Łk 1:19), bo postawą jaką miał także nasz Pan, jest oczekiwanie w obecności Ojca, aby usłyszeć Jego głos i wykonać Jego wolę.

Duszechni chrześcijanie mogą ciężko pracować i wiele poświęcać, ale w wieczności wyjdzie na jaw, że *całą noc ciężko pracowali i nic nie złowili* (J 21:1-6). W owym dniu, sieci pełne ryb będą mieli tylko ci, którzy zawsze byli posłuszni Panu, bo codziennie brali swój krzyż, uśmiercali własne ja i rezygnowali z polegania na własnym intelekcie.

Jezus powiedział: „*Każdy, kto daje się odwieść od dzieła, które dla niego zaplanowałem, nie nadaje się do królestwa Bożego*” (Łk 9:62 The Living Bible).

Zac Poonen

*Eager to Finish the Father's Will / 16.06.2024*